

DR KAZIMIERZ DANEK
Adwokat w Tarnowskich Górach

WPŁYW ZMIANY STOSUNKÓW NA ZOBOWIĄZANIA UMOWNE WEDŁUG KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ NA TLE KODEKSU CYWILNEGO NIEMIECKIEGO I AUSTRIACKIEGO

Jakkolwiek przepisy kodeksów dotyczących zobowiązań są natury przeważnie dyspozytywnej, uzupełniającej wolę stron tam, gdzie w pewnych kierunkach wola ta nie została wyrażona, to jednak spotyka się w nich coraz częściej przepisy bezwzględnie wiążące, których umową stron zmienić nie można. Przepisy takie są podyktowane bądź potrzebą obrotu i jego pewności, bądź względami na obronę warstw gospodarczo słabszych bądź względami sanitarnymi i eugenicznymi.

Jakkolwiek prawnik, który poznał choćby częściowo kodeksy obowiązujące na ziemiach polskich, natrafiał coraz na tego rodzaju przepisy w kodeksach, czy to w rozdziale o najmie rzeczy (np. par. 1117 k. c. a. i par. 544 n. k. c.) art. 376 k. zob., czy w rozdziale o najmie pracy (np. par. 616, 617, 618, 629, 630 n. k. c. i par. 1156, 1157, 1163 a. k. c.), to jednak przy czytaniu polskiego kodeksu zobowiązań uderza go nie tylko mnogość, ale i niezwykłość takich przepisów. W kod. zob. spotyka się tego rodzaju przepisy nie tylko przy poszczególnych rodzajach, typach zobowiązań, ale i w przepisach ogólnych, zaczem przepisy te mają zastosowanie nie tylko do wszystkich typowych zobowiązań umownych, lecz i do takich postaci zobowiązań, jakie nadała im swobodna dyspozycja stron kontraktowych (art. 2 par. 2, 55 i 50 kod. zob.).

Tem, co uderza czytelnika kodeksu zobowiązań w porównaniu np. z kodeksem austriackim lub niemieckim jest narzucanie przepisów bezwzględnie obowiązujących nie z góry od początku istnienia stosunku prawnego, lecz później w razie zmiany stosunków, czy to gospodarczo-ogólnych, czy jednostki, tj. dłużnika, czy wreszcie stosunków innego rodzaju. Ustawa zezwala stronom zasadniczo na unormowanie swych stosunków wzajemnych według swych potrzeb i woli; skoro jednak zajądą okoliczności nowe, ze względu właśnie na te zmienione okoliczności, narzuca swe postanowienia, których strony zmienić nie mogą.

I tak: zasadniczo termin świadczenia podlega swobodnej dyspozycji stron; mogą one ten termin oznaczyć wedle swych potrzeb i woli: art. 192 k. zob. Tylko wyjątkowo narzuca ustawa stronom termin świadczenia oznaczając ostateczną granicę, do której świadczenie może być spełnione. Np. art. 451 par. 3 (płatność wynagrodzenia za pracę najpóźniej z chwilą zakończenia stosunku pracy — patrz także par. 1154 k. c. a.). Czasami też ustawa daje możność skrócenia zbyt długiego czasu trwania umów oznaczonych przez strony. Np. przy najmie nieruchomości zawartym na czas dłuższy niż 25 lat, przy najmie pomieszczenia, zawartym na dłużej niż 10 lat względnie 5 lat uważa ustawa po upływie tych okresów czasu najem za zawarty na czas nieoznaczony: art. 372 k. zob. Podobnie przy dzierżawie: art. 405. Umowę o pracę, zawartą na czas życia pracownika lub pracodawcy, albo na czas dłuższy, niż 3 lata, pracownik może rozwiązać po upływie trzech lat za 6-miesięcznym wypowiedzeniem: art. 468 k. z.

Jeżeli jednak po zawarciu umowy, w której strony oznaczyły termin świadczenia — strona zobowiązana stanie się niewypłacalna, wówczas ustanowiony przez strony i obowiązujący na podstawie umowy termin świadczenia się zmienia, a zaczyna obowiązywać termin Ustanowiony przez ustawę, tj. termin natychmiastowy: art. 201 k. zob. Tak samo, gdy dłużnik swoim czynem znacznie zmniejszy udzielone zabezpieczenie wierzytelności.

Z uwagi na ten przepis natury ogólnej wydawałoby się zbyt szkodliwym postanowienie zawarte w art. 32 polskiego prawa upadłościowego, iż zobowiązania pieniężne upadłego, jak również niepieniężne po przemianie na pieniężne stają się płatne z dniem ogłoszenia upadłości, choćby ich termin płatności jeszcze nie nadszedł; skoro jednak się uwzględni, że upadłość może być ogłoszona obecnie tylko kupcowi (art. 1 prawa upadłościowego), to okaże się, że art. 201 kod. zob. nie jest zbyt szkodliwy, chroni bowiem wierzycieli tych wszystkich dłużników, którzy stali się niewypłacalni, chociaż z braku przymiotu kupca nie można ogłosić im upadłości.

W związku z tym postanowieniem pozostaje przepis art. 43 par. 2 kod. handl., który stanowi natychmiastową wymagalność długu zbywcy przedsiębiorstwa, jeżeli dług ten nie ma przejść na nabywcę tego przedsiębiorstwa.

Ta natychmiastowa wymagalność zachodzi dopiero po zawarciu umowy sprzedaży względnie zbycia przedsiębiorstwa, chociażby według umowy, zawartej przed zbyciem, termin świadczenia był późniejszy. Warunkiem tej zmiany terminu świadczenia jest obok wspomnianego zbycia przedsiębiorstwa i to kupca rejestrowego oraz tego, by dług nie przeszedł na nabywcę, także to, by dług ten

nie był należycie zabezpieczony. Analogiczny przepis istnieje przy dzierżawie przedsiębiorstwa: art. 49 par. 3 k. h.

Zmianę terminu płatności ustanowionego przez strony wprowadza ustawa w art. 457, stanowiąc, że pracownikowi należy się wynagrodzenie nawet przed umówionym terminem płatności, jeżeli a) pracownik jest w potrzebie, b) pracodawca może wypłatę uskutecznić bez swej szkody i c) chodzi o wynagrodzenie za pracę już spełnioną.

Nie można twierdzić, by i w dotąd obowiązujących ustawodawstwach nie było postanowień zmieniających terminy świadczenia ex post w razie zmiany okoliczności; i tak przy użyczeniu mógł użyczający wypowiedzieć przed umówionym terminem umowę i żądać zwrotu rzeczy użyczonej, gdy rzecz użyczona stała się mu potrzebną wskutek nieprzewidzianej okoliczności, albo gdy biorący użyczenie używał rzeczy wbrew umowie, lub oddał ją bezprawnie trzeciemu: par. 605 k. c. n. Ponieważ przy tym „wypowiedzeniu” nie obowiązywały żadne terminy — (Komentarz Radców Rzeszy do par. 605 k. c.), użyczający mógł żądać rzeczy użyczonej zaraz.

Tak samo stanowił kodeks cywilny austr. w par. 978. z tą różnicą, że nie uznawał potrzeby użyczającego za powód do wcześniejszego żądania zwrotu: par. 976 k. c. a. Również przy umowie przechowania przechowawca w ważnych wypadkach mógł zwrócić rzecz przechowywaną wcześniej, niż było umówione: par. 696 k. c. n. i par. 962 k. c. a. (gdzie jednak owe ważne wypadki są ograniczone do dwu ogólnikowo zresztą określonych).

Kodeksy państw zaborczych ograniczały też czas trwania umowy: par. 624 k. c. n. lub dawały stronie kontraktowej możliwość skrócenia umowy zawartej na czas oznaczony: par. 1158 ust. 3 k. c. a.

Postanowienia analogicznego do przepisu art. 201 kod. zob. i 457 nie znał ani kodeks niemiecki ani austriacki. Szczególne znaczenie posiada przepis art. 201 k. zob. ze względu na ogólny charakter i możliwość zastosowania do wszelkich typów zobowiązań, o ile ich natura dopuści zastosowanie tego artykułu.

Omówione przepisy zmieniające terminy świadczenia, wynikały z ustawy, tzn. ustawa przepisywała warunki zmiany umówionego terminu świadczenia. Sąd, przed który sprawa wskutek sporu się dostała, winien stwierdzić istnienie tych warunków określonych ustawą, a w wypadkach stwierdzenia ich istnienia orzec (bezpośrednio lub pośrednio), że termin płatności już zapadł (mimo odmiennej umowy stron). Orzeczenie Sądu ma tu zatem znaczenie deklaratoryjne.

Są jednak wypadki, gdzie Sąd może oznaczyć termin świadczenia własną mocą nadaną mu ustawą, nie będąc krępowany wa-

runkami ustawowymi, a tylko w granicach ustawowego upoważnienia. Jeżeli strony umówiły się w ten sposób, że dłużnik będzie obowiązany do świadczenia, gdy będzie mógł, lub gdy będzie miał po temu środki — Sąd oznaczony odpowiedni termin do spełnienia świadczenia: art. 193 kod. zob.¹⁾).

Ustawa daje sędziemu upoważnienie do oznaczenia terminu świadczenia tam, gdzie termin ten zależy od możliwości lub środków zobowiązanego, a oczywiście co do tego, czy możliwość istnieje, powstaje spór między stronami. Upoważnienie to nie jest ograniczone stosunkami dłużnika, tzn. sędzia nie ma obowiązku oznaczać terminu zależnie od możliwości finansowej, czy istnienia środków dłużnika, lecz może oznaczyć termin bez uwzględnienia tych okoliczności (komentarz Korzonka — Rosenblütha do art. 192 k. z.), ale i orzeczenie jego nie powinno być dowolne, tj. bez jakiegokolwiek uwzględnienia stosunków majątkowych stron, czasu trwania zobowiązania, wysokości sumy dłużnej itp.

Jeżeli dojdzie do sporu, a tylko na tej drodze stosowanie art. 193 jest możliwe, to orzeczenie sędziowskie nie będzie w tym wypadku deklaratoryjne, lecz konstytutywne, prawo tworzące.

Analogiczny przepis istniał w k. c. a. par. 904, gdzie sędzia ustalał termin wedle słuszności. — Gdy strony zawarły umowę przedwstępną, a jedna ze stron później nie zechce zawrzeć umowy głównej, druga strona może żądać sądownie oznaczenia terminu zawarcia umowy głównej: art. 62 par. 3 k. zob.

Wyznaczenie terminu zawarcia umowy przez Sąd może być aktualne już po upływie terminu zawarcia umowy, określonego w umowie przedwstępnej; skoro bowiem w umowie przedwstępnej oznaczono termin, do którego należy zawrzeć umowę główną (art. 62 par. 1), a termin ten jeszcze nie upłynął, nie widać racji, dla której Sąd miałby oznaczać ten termin w sposób inny, niż umowny, lub wbrew umowie. Jak wynika z rozpatrzonych dotąd wypadków oznaczania terminu świadczenia przez ustawę wbrew umowie (art. 201 i 457 kod. zob., art. 43 par. 2, art. 49 par. 3 kod. handl.), przyczyną zmiany umownego terminu i ingerencji ustawy w tym kierunku jest zmiana okoliczności po zawarciu umowy (niewypłacalność dłużnika, sprzedaż przedsiębiorstwa bez przejęcia długów na nabywcę) lub potrzeba gospodarcza strony z reguły gospodarczo słabszej (art. 457). Przy wyznaczeniu terminu przez Sąd po myśli art. 193 k. zob. strony w ogóle nie określiły ściśle terminu świadczenia i dlatego oznaczenie osoby bezstronnej było konieczne.

W wypadku przedstawionym w art. 62 żaden z tych względów nie zachodzi i nie ma potrzeby zmieniać umownego terminu świad-

¹⁾ Przepis tego artykułu wzorowany jest na kodeksie Napoleońskim,

czenia. Oznaczenie terminu przez Sąd nastąpić może zatem tylko wtedy, gdy termin zawarcia umowy głównej zakreślony względnie oznaczony umową przedwstępną już upłynął bezskutecznie.

Austriacka ustawa cywilna знаła podobny przepis: par. 936 k. c. a., jednak nie dawała sądowi upoważnienia określenia terminu zawarcia umowy głównej, lecz dawała stronie możliwość żądania od strony zobowiązanej wykonania umowy głównej.

Poza tym austriacka ustawa cywilna stawiała jako warunek obowiązywania pactum de contrahendo, by okoliczności się nie zmieniły tak, by cel umowy nie został udaremniony, oraz by zaufanie jednej strony do drugiej nie ustało. Ten ostatni warunek dotyczy zmiany okoliczności, nie został wprawdzie wymieniony w przepisie art. 62 k. z., jednak zawarty jest w art. 269 k. z., dopuszczającym rozwiązanie umowy w wypadku nadzwyczajnej i nieprzewidzianej przez strony zmiany okoliczności tego rodzaju, że dotrzymanie umowy byłoby połączone z rażącą stratą dla strony (Korzonk-Rosenblüth Komentarz do kod. zob. t. I — uwagi do art. 269).

Przepis art. 62 par. 3 kod. zob. uważam za zbyteczny. Skoro bowiem — jak wyżej starałem się wykazać — Sąd może wedle art. 62 par. 3 wyznaczyć termin świadczenia tylko po upływie terminu ustanowionego przez strony, a zatem w razie zwłoki dłużnika (art. 243), gdy świadczenie jest wymagalne (art. 244 k. zob.) — to zakreślanie dłużnikowi terminu świadczenia jest zbyteczne, a nawet pozostaje w sprzeczności z cytowanymi art. 243, 244 k. z.

Poza tym przepis ten zmusza wierzyciela do prowadzenia dwu procesów, jednego o wyznaczenie terminu świadczenia, a drugiego o wykonanie (Komentarz Korzonka - Rosenblütha, t. I, str. 136), a zatem przewleka zaspokojenie roszczenia gospodarczo najdonioślejszego i naraża strony na większe koszty.

Gdy świadczenie stało się wymagalne, tj. gdy upłynął termin zawarcia umowy głównej, oznaczonej w umowie przedwstępnej, a dłużnik umowy tej nie zawarł, ani nie wykonał, to prostszy i bardziej celowy byłby pozew łączący w sobie żądanie ustalenia, że umowa główna oznaczonej treści, została zawarta między stronami (art. 3 kpc), oraz że pozwany winien spełnić oznaczone świadczenie. Skoro bowiem warunkiem oznaczenia terminu przez sąd jest, by istniały wszystkie wymogi ważności umowy przyrzeczonej, a szczególnie, by była zachowana jej forma, a warunkiem ważności umowy przedwstępnej jest, by w umowie tej zawarte były istotne postanowienia umowy głównej, to w chwili upływu terminu i wytoczenia pozwu treść umowy głównej jest sądowi dostatecznie znana i dlatego można ją uznać za zawartą i zasądzić dłużnika na wykonanie świadczenia wypływającego z tej umowy.

Co więcej, ponieważ w żądaniu szmierzającym do zasądzenia dłużnika na świadczenie mieści się nierozdzielnie twierdzenie istnienia umowy zobowiązującej dłużnika do tego świadczenia, przeto żądanie uznania zawarcia umowy głównej między stronami można by pominąć, gdyż odnośne twierdzenia będą zawarte w stanie faktycznym pozwu i stanowią zasadę skargi łącznie z umową przedwstępną staną się przedmiotem sędziowskiego zbadania i ustalenia w wyroku²⁾.

Taki sposób realizowania roszczeń wynikających z umowy przedwstępnej był dopuszczalny według kodeksu cywilnego austr. w oparciu o gramatyczną i logiczną interpretację ostatniego zdania par. 936 k. c. a., a sposób ten należy uznać za bardziej celowy i odpowiadający potrzebom gospodarczym ludności, niż art. 62 par. 3 k. zob.

Z powyższego przedstawienia widoczne, że w niektórych wypadkach ustawa oznacza termin świadczenia *ex post*, tj. chociaż strony z wolnej swej dyspozycji pierwotnie oznaczyły inny termin, a niekiedy ustawa nie mając możliwości sama terminu oznaczyć, upoważnia sędziego pod pewnymi warunkami do ingerencji w tym kierunku.

Nie tylko jednak w zakresie oznaczenia terminu świadczenia możliwa jest ingerencja ustawy lub Sądu w uprawnieniach stron, zmieniająca pierwotne postanowienia umowne wbrew woli jednej ze stron. Ingerencja ta idzie dalej. Według ustawodawstwa niemieckiego (par. 138 k. c. n.) i austriackiego (par. 879 k. c. a.) nieważną była czynność prawna, gdy jedna ze stron kontraktowych wyzyskała przy oznaczeniu świadczenia wzajemnego przymusowe położenie, lekkomyślność, niedoświadczenie itp. drugiej strony. Polski kodeks zobowiązań nie przewiduje w tym wypadku bezwzględnej nieważności umowy, lecz dopuszcza możliwość oznaczenia przez Sąd wysokości świadczenia wzajemnego. Utrzymanie umowy w mocy może leżeć w interesie wyzyskanego przy zmienionych jej postanowieniach. Tylko w ostatecznym wypadku, gdy nie jest możliwe lub łatwe ani zwiększenie wzajemnego świadczenia ani zmniejszonego świadczenia pokrzywdzonego, może pokrzywdzony uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli — czyli umowy nie wykonać.

Gdy strona pokrzywdzona żąda oznaczenia swego świadczenia lub świadczenia przeciwnika, to orzeczenie Sądu (art. 43 par. 3 kod. zob.) zastępuje wolę strony pokrzywdzonej. Orzeczenie to nie powinno być oczywiście krzywdzące jedną lub drugą stronę (anal.

²⁾ Słuszność tego poglądu stwierdza wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 XII 1935 r. C III 67/35, zamieszczony w „Ruchu Prawniczym” IV 1936 r.

z art. 59 par. 2 k. z.), lecz winno być słuszne, odpowiadać stosunkom gospodarczym i dorozumianej woli kontrahenta na wypadek, gdyby przyczyny wycisnienia nie istniały. Ze słów „zwiększenie” i „zmniejszenie” świadczenia wnosić można, że Sąd jest upoważniony tylko do zmiany ilościowej, a nie jakościowej, a zatem innego przedmiotu świadczenia, niż był umówiony, nie może Sąd ustanowić — a tylko umówiony przedmiot zmniejszyć względnie zwiększyć. Upoważnienie ustawowe określania przedmiotu świadczenia odnosi się tylko do ilości, a nie do rodzaju.

Ustawa upoważnia sędziego nie tylko wtedy do zmniejszenia świadczenia względnie zwiększenia świadczenia wzajemnego, gdy umowa od początku swego istnienia ma wady, lecz także wtedy, gdy umowa jest niewadliwa, później jednak w czasie trwania stosunku prawnego zajdą nowe okoliczności nieprzewidziane przez strony, które wykonanie umowy uczyniłyby krzywdzącym dla jednej strony kontraktowej.

W myśl art. 411 k. zob. Sąd może obniżyć czynsz dzierżawny, skoro zajdą: 1. niezwykle okoliczności, 2. powodujące znaczne zmniejszenie zwyczajnego dochodu dzierżawnego, a 3. dzierżawa była zawarta na krótki okres czasu.

Podobny przepis istniał w k. c. a.: par. 1105 k. c. a., jednak inne stawiał warunki zmniejszenia czynszu i nie pozostawiał uznaniu sądu oznaczenia wysokości czynszu dzierżawnego

Warunkiem zastosowania zniżki czynszu według par. 1105 k. c. a. było, by dochody z dzierżawy spadły 1. o więcej niż o połowę, oraz 2. by umowa dzierżawna została zawarta na jeden rok

Poza tym k. c. a. ograniczał stosowanie obniżki tylko przy dzierżawie nieruchomości, gdy k. zob. stosuje ją przy wszelkich rodzajach dzierżawy.

W porównaniu z k. c. a. stanowi kod. zob. niewątpliwie postęp w kierunku ochrony praw dzierżawcy, gdyż nie stawia tak ścisłych wymogów, określając je ogólnikowo i dając przez to sędziemu większą swobodę. Przede wszystkim nie uzależnia stosowania art. 411 od zawarcia umowy dzierżawy na 1 rok (jak k. a.), lecz wymaga, by została zawarta na czas krótki; ocena, czy czas, przez który umowa ma obowiązywać, jest krótki, zależy nie tylko od porównania tego czasu z czasem, na jaki zwyczajnie w danej okolicy dzierżawy się zawiera, ale także od tego, czy w danym okresie czasu, na który dzierżawę zawarto, będzie można wyrównać straty powstaje dla dzierżawcy, a wyrażające się różnicą między obniżonym czynszem, a obiegniętym dochodem. Np. zwyczajny dochód wynosi 1000 zł wskutek nadzwyczajnych okoliczności spadł na 200 zł, czynsz dzierżawny umówiono na 800 zł, a wskutek stosowania art. 411 obniżono na 400 zł; różnica między obniżonym

czynszem (400 zł) a uzyskanym dochodem (200 zł) wynosi 200 zł na niekorzyść dzierżawcy. Gdyby dzierżawa została zawarta na okres 2 lat, to dzierżawca nie mógłby tej szkody zamortyzować w ciągu dwuletniego okresu, gdyż — jak z przykładu wynika — dochód zwyczajny wynosi 1000 zł, a czynsz 800 zł, zatem dzierżawca musiałby dwa lata pracować darmo.

Cel przepisu art. 411 k. zob. zostałyby w tym wypadku udaremnione i okres dwuletniej dzierżawy należałoby zatem uznać za krótki. Trudność przy tym obliczaniu polega na tym, że ma się do czynienia z dwiema niewiadomymi, a to okresem czasu, który należy ocenić jako krótki lub niekrótki i czynszem, który ma być obniżony. Wysokość czynszu jest wielkością donioślejszą gospodarczo dla stron, jednak od oceny sądu, czy czas danej dzierżawy jest krótki, zależy w ogóle obniżka czynszu. Niewątpliwie w tym kierunku panować będzie wielka dowolność, dopóki orzecznictwo nie ustali pewnych zasad. Poza tym k. a. wymaga do zastosowania nadzwyczajnej obniżki czynszu, by dochody z nieruchomości dzierżawionej spadły poniżej połowy zwyczajnych dochodów, gdy k. zob. wymaga, by ten spadek był „znaczący”.

Pojęcie „znaczący” jest rozciągliwe i względne, dlatego ocena, czy spadek dochodów był znaczący, zależy od okoliczności; w każdym razie spadek ten nie musi wyrażać się cyfrą niższą, niż połowa zwykłego dochodu, jak wymaga k. a., gdyż i spadek dochodów o 40% zwykłego dochodu może uchodzić w danych okolicznościach za znaczący. Zawsze jednak, zarówno według k. a., jak i według kod. zob. spadek ten musi pozostawać w bezpośrednim lub pośrednim związku przyczynowym z nadzwyczajnymi zdarzeniami.

W przedmiocie wysokości obniżki czynszu istnieje już zasadnicza różnica między k. c. a. a kod. zob. K. a. (par. 1105 zd. ost.) przyjmował zasadniczo w takich wypadkach wysokość czynszu równą wysokości z mniejszego dochodu, jeżeli ten zmniejszony dochód był mniejszy od umówionego czynszu; wydzierżawiający musiał opuścić dzierżawcy taką część czynszu, jaka równała się różnicy między umówionym czynszem, a wysokością zmniejszonego dochodu.

W ten sposób w najlepszym dla siebie wypadku dzierżawca tracił tylko dochód z nieruchomości dzierżawnej i swoją pracę. Według kod. zob. obniżkę czynszu oznacza sędzia; ma on tu swobodę ograniczoną tym, by obniżka była odpowiednia; poza tym obniżka może dotyczyć tylko okresu gospodarczego, w którym niezwykle zdarzenie nastąpiło. Co ustawa uważa za odpowiednią obniżkę, tego nie podaje, zresztą byłoby trudno podać taką ogólną zasadę. Sąd zatem musi w każdym konkretnym przypadku ustalić zasadę odpowiedniości obniżki. Przy ocenie, jaka obniżka jest odpowiednia, można wziąć rozmiar klęski, a zatem i straty ponie-

sione przez dzierżawcę, stosunki majątkowe stron (Korzonek-Rosenblüth komentarz do par. 411 k. zob.), względnie ewentl. straty podzielić równomiernie między dzierżawcę a wydierżawiającego. Przy takim ogólnikowym określeniu, jakiego używa kod. zob. może dzierżawca stracić w porównaniu z k. a. (przykład wyżej podany), ale może i zyskać. Ponieważ przepis art. 411 k. zob. jest w porównaniu do przepisu par. 1105 zd. 2-gie k. a. korzystniejszy dla dzierżawcy, a tendencją tego przepisu jest zwiększenie ochrony dzierżawcy, przeto i pod tym względem powinien być dla dzierżawcy korzystniejszy w tym sensie, że obniżka powinna zawsze stosować się do wysokości zmniejszonego dochodu osiągniętego w roku katastrofy i nie powinna być taka, by dzierżawca musiał do uzyskania dochodu dopłacić jeszcze ze swych oszczędności do czynszu.

Najdalej jednak idzie w pozostawieniu swobody sędziemu w określeniu rozmiaru świadczenia art. 269 k. zob. Przepis ten natury ogólnej, bo zamieszczony w części ogólnej zobowiązań ma zastosowanie do wszelkiego rodzaju zobowiązań, byleby wynikały z umów odpłatnych.

Wedle art. 269 sędzia może oznaczyć wysokość świadczenia, a nawet sposób wykonania umowy względnie też w ostatecznym wypadku rozwiązać umowę, skoro 1. zajdą nadzwyczajne zdarzenia natury ogólnej, 2. świadczenie umówione będzie połączone z niezwykłymi trudnościami, albo z rażącą stratą dla jednego kontrahenta, a 3. strony zdarzenia takiego nie mogły przewidzieć. Swoboda sądu w oznaczeniu wysokości świadczenia jest tu krępowana tylko względami na zasady dobrej wiary, a oznaczenie to winno nastąpić po rozważeniu interesów obu stron. Wyrażenia: „jeżeli uzna to za konieczne” należy uważać jako chęć silniejszego zaakcentowania wyjątkowości tego przepisu, ostateczności tego środka oraz potrzeby gruntownego rozważenia przez sędziego wszystkich przesłanek jego stosowania; konieczność wynika bowiem już z rażącej straty, jaka powstać by mogła dla strony ze ścisłego dotrzymania umowy lub z niezwykłych trudności w jej dotrzymaniu. Poza tym wątpliwym jest, czy swoboda sędziowska może wkraczać w umowne postanowienia dotyczące rodzaju świadczenia; z wyjątkowego charakteru przepisu art. 269 należałoby przy stosowaniu interpretacji ścieśniającej dedukować niemożność oznaczenia innego rodzaju świadczenia, niż był umówiony tak, że „oznaczenie” mogłoby się odnosić tylko do wysokości, a nie do rodzaju świadczenia, podobnie jak w wypadku omówionym przy art. 43 kod. zob.

Uprawnienia sądu obejmują także oznaczenie sposobu wykonania, a więc także rozłożenie spłaty na raty, przesunięcie terminu!

świadczenia na czas późniejszy itp. oraz w ostatecznym wypadku rozwiązanie umowy.

Przepis art. 269 k. zob. jest przepisem wyjątkowym i nie znajduje sobie równego ani w niemieckim ani w austriackim kodeksie cywilnym. Znajdujemy wprawdzie w obu kodeksach przepisy zezwalające na odstąpienie od umowy w razie zmiany stosunków, ale zmiana ta dotyczy stosunków majątkowych drugiej strony albo wywiera skutek na zamierzony cel umowy. I tak wpływ zmiany stosunków na umowę znajdujemy w par. 936 k. a. przy *pactum de contrahendo*, gdzie zmiana okoliczności udaremniająca cel umowy lub niwecząca wzajemne zaufanie kontrahentów powoduje zgaśnięcie zobowiązania zawarcia umowy głównej; w par. 1052 k. a. nadającym stronie kontraktowej, mającej obowiązek wcześniejszego świadczenia prawo odmowy swego świadczenia wtedy, gdy świadczenie wzajemne stanie się niepewne wskutek złych stosunków majątkowych drugiej strony, o których strona obowiązana do wcześniejszego świadczenia nie musiała wiedzieć w czasie zawarcia umowy, a świadczenie wzajemne nie zostanie zabezpieczone albo dopełnione. W tym wypadku prawo odmowy świadczenia, a zatem uchylenia się od wykonania istnieje nie tylko wtedy, gdy (pogorszenie stosunków nastąpiło po zawarciu umowy, ale i wówczas, gdy stosunki te już w czasie zawarcia umowy były złe, byleby drugi kontrahent o tych złych stosunkach nie musiał wiedzieć.

Dalej spotykamy wpływ zmiany okoliczności na stosunki obowiązkowe w kodeksie cyw. niem. w par. 321 n. k. c. o brzmieniu identycznym z par. 1052 k. a., z tą tylko różnicą, że według k. c. n. musi nastąpić pogorszenie stosunków majątkowych kontrahenta po zawarciu umowy, zaczem odpada wymóg, by drugi kontrahent o tym wiedział, lub musiał wiedzieć przy zawarciu umowy, jak tego wymaga k. c. a.

W k. c. n. znajduje się jeszcze przepis par. 610 w tytule o pożyczce, uznający wpływ zmiany stosunków na zobowiązanie umowne. Jeżeli przyrzeczono pożyczkę, a stosunki majątkowe drugiej strony tak się pogorszyły, że zwrot pożyczki stał się niepewny — wolno przyrzeczenie cofnąć.

Wszystkie powyższe przepisy uznają wpływ zmiany stosunków majątkowych drugiego kontrahenta (względnie złych stosunków kontrahenta nieznanych stronie drugiej) na zobowiązania umowne; w szczególności przepisy te dopuszczają w takich wypadkach odstąpienie od zobowiązania względnie pewne modyfikacje przy jej utrzymaniu. Modyfikacje te jednak dotyczą postanowień ubocznych, jak np. czasu świadczenia wzajemnego (par. 321 k. c. n., 1052 k. c. a.), i zabezpieczenia tego świadczenia (*ibidem*), nie obejmuje jednak rodzaju ani wysokości świadczenia. Kodeksy stanowiły

przepisy dla czasów normalnych. Skoro jednak wskutek niezwykłych katastrof politycznych, a szczególnie gospodarczych, jak wojna, dewaluacja uczyniłyby ściśle dotrzymanie umowy krzywdzącym dla jednej ze stron kontraktowych, a nawet pociągnąćby mogło ruinę gospodarczą strony, znaleziono środek przeciw takim krzywdzącym skutkom ścisłego wykonania umów w par. 242 k. c. n. W oparciu o ten paragraf stanowiący, że dłużnik winien umowę wykonać wedle zasad uczciwości i zaufania wytworzyły się teorie uzasadniające rozwiązanie umowy tam, gdzie jej wykonanie byłoby ze względu na zmienione stosunki zbyt ciężkie dla dłużnika, jeżeli dłużnik nie mógł przewidzieć takiej zmiany w czasie zawierania umowy. Nie można było jednak przyjąć na zasadzie par. 242 upoważnienia sędziego do zwiększania lub obniżania świadczenia umówionego; wprawdzie judykatura posunęła się tak daleko, że przyjęła w kilku wypadkach uprawnienia sądu oznaczenia wysokości świadczenia, jednak stanowiska tego nie da się utrzymać z punktu widzenia n. k. c. nie mówiąc już o przeszkodach natury procesowej (Komentarz radców Rzeszy do par. 242 n. k. c. wyd. z 1923 r., str. 346). Polska ustawa zezwala sędziemu na utrzymanie umowy, a równocześnie na zmianę umówionej wysokości świadczenia. W ten sposób zakres uprawnień Sądu został znacznie rozszerzony; z drugiej strony jednak polski kod. zob. ograniczył rozwiązywanie umów do wypadków niezwykłych natury ogólnej, powszechnej lub dotyczącej większe grupy społeczne (motywy ustawodawcze do art. 195 oh. 269 k. zob.), podczas, gdy brzmienie par. 242 n. k. c. nie zawierało w tym względzie ograniczeń i nie dopuszczało takiej ścisłej interpretacji tak, że i niespodziewane wypadki natury osobistej — teoretycznie biorąc — mogły stać się przyczyną rozwiązania umowy. Według p. kod. zob. wypadki natury osobistej choćby niezwykłe i niespodziewane nie mogą spowodować stosowania art. 269. Gdyby wypadki takie niezawinione przez stronę spowodowały zwłokę w świadczeniu, mogłyby tylko uwolnić dłużnika od skutków zwłoki (art. 243 par. 2 k. zob.); gdyby zaś spowodowały niemożliwość świadczenia skutkowałyby zgaśnięciem zobowiązania (art. 267).

Upoważnienie Sądu do oznaczenia świadczenia wzajemnego istnieje również według kod. zob. przy umowie przechowania, jeżeli przechowanie jest płatne, wysokość jego nie została oznaczona w umowie ani nie ma taksy za przechowanie tego rodzaju rzeczy w danej miejscowości. Przy oznaczaniu wynagrodzenia winien sąd uwzględnić zwyczaj miejscowy i słuszość. Ponieważ według zwyczaju wynagrodzenie płatne jest w pieniądzu (a nie w innych rzeczach), sędzia tylko w (pieniądzu będzie mógł oznaczyć wynagrodzenie, a upoważnienie ustawowe odnosić się będzie

zatem tylko do oznaczenia wysokości, a nie rodzaju świadczenia. Zresztą i w oznaczeniu wysokości wiązą sędziego zwyczaje miejscowe i słuszość.

Upoważnienia takiego ani kodeks niemiecki, ani austriacki nie zawierały.

Sąd może też oznaczyć wynagrodzenie za pośredniczenie art. 519 k. zob. Oznaczenie to możliwe jest tylko we formie obniżenia umówionego wynagrodzenia, jeżeli umówione wynagrodzenie jest nadmierne. Podobne postanowienia zawierał k. c. n.: (par. 655). Gdy jednak par. 655 k. c. n. ograniczał upoważnienie obniżania wynagrodzenia tylko do pośrednictwa przy zawarciu umowy usług, k. zob. rozszerza je nadto do pośredniczenia przy zawarciu umowy najmu mieszkania i przy zbyciu nieruchomości. K. a. o osobnym typie umów o pośredniczenie nie zawiera przepisów. I przy umowie pośredniczenia sędzia może zmienić przedmiot świadczenia tylko co do wysokości, a nie co do rodzaju, i to może tylko obniżyć umówione wynagrodzenie, a nie może go podwyższyć.

Natomiast przy umowie dożywocia (art. 599—609 k. zob.) ustawa upoważnia sędziego nawet do zmiany przedmiotu świadczenia: art. 605. Warunkiem takiej zmiany jest, by między dożywotnikiem, a zobowiązanym wytworzyły się takie stosunki, że „nie można wymagać od stron, by pozostawały w bezpośredniej ze sobą styczności”. Wytworzenie takich stosunków musi z natury rzeczy nastąpić już po zawarciu umowy o dożywocie. Obojętnym jest, czy strony przewidywały lub mogły przewidzieć taką zmianę na gorsze. Ustawa takiego wymogu nie stawia, jak to czyni np. w art. 269.

Zmiana przedmiotu może nastąpić tylko przez oznaczenie renty i tylko „na wniosek którejkolwiek ze stron. Zapatrywanie, że renta może być tylko pieniężna (Korzonek-Rosenblüth komentarz str. 1207) nie jest słuszne. Renta bowiem wedle nomenklatury kod. zob. oznacza nie tylko okresowe świadczenie pieniężne, ale i świadczenie innego rodzaju: art. 592 kod. zob. Co więcej, skoro pojęcie renty według kod. zob. obejmuje świadczenie pieniężne i niepieniężne, przeto i renta, o której mowa w art. 605 par. 1 — może być oznaczona częściowo w pieniądzu, a częściowo w naturze.

Takie oznaczenie renty może odpowiadać słuszości, a także i interesom obu stron. Skoro bowiem np. zobowiązany jest rolnikiem, a wymowa obejmuje mieszkanie i utrzymanie, to leżeć będzie w interesie stron, by część produktów potrzebnych do utrzymania była dostarczona w naturze, jeżeli produkty te wytwarza zobowiązany w swoim gospodarstwie.

Zobowiązany będzie musiał dostarczyć produktów w oznaczonej przez sąd ilości średniej jakości i dobroci (art. 209). Jeżeli

świadczenie nie odpowiada temu wymogowi, to nie przeszkadza, by sąd oznaczył później rentę w całości w pieniądzu.

Upoważnienie oznaczania renty nie ogranicza się bowiem do jednego wypadku, lecz reguluje się celem przepisu. Skoro cel tego wymaga, może sąd skorzystać z upoważnienia kilkakrotnie w tym samym wypadku, wolno mu też po jednorazowym skorzystaniu z uprawnień nadanych mu art. 605 par. 1 k. zob. zastosować przepis art. 605 par. 2 i umowę rozwiązać. Rozwiązanie może jednak nastąpić tylko na wniosek zobowiązanego lub dożywotnika, będącego zbywcą nieruchomości i w wypadkach wyjątkowych.

Prawo żądania renty zamiast świadczeń przyznanych umową, a zatem prawo sądu oznaczania tej renty w miejsce świadczeń umówionych istnieje także w wypadkach zbycia nieruchomości obciążonej dożywociem. Żądanie może postawić tylko dożywotnik. Jeżeli zobowiązany żądaniu nie uczyni zadość, wówczas można go sądownie dochodzić. W tym wypadku sąd rozstrzyga nie tylko o zasadzie, tj. czy renta się należy w miejsce umówionych świadczeń w naturze, ale także i co do rodzaju i rozmiarów renty.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że aczkolwiek ustawy cywilne niemieckie i austriackie obowiązujące poprzednio na ziemiach polskich w zakresie zobowiązań dopuszczały w dość ograniczonej mierze pewne modyfikacje istniejących stosunków obowiązkowych, w których swobodna dyspozycja stron była uznana ze względu na zmianę okoliczności zaszłych po zawarciu umowy (par. 321, 610 k. c. n., par. 1052 k. c. a.), a nawet uznawały taką zmianę za powód rozwiązania umowy (par. 936 k. c. a.); chociaż praktyka i judykatura dopuszczała w takich okolicznościach i w wypadkach o charakterze powszechnym rozwiązanie umowy, a nawet zmianę umówionego przedmiotu mimo braku takiego wyraźnego przepisu (par. 242 k. c. n.) i contra legem, to jednak nie dały tym zmianom tak wyraźnego i szerokiego znaczenia i wpływu na umowne stosunki obowiązkowe, jak polski kodeks zobowiązań.

Przede wszystkim kod. zob. stawia reguły ogólne mające zastosowanie do wszelkiego rodzaju zobowiązań: art. 201, 269.

Wpływ zmiany stosunków na zobowiązania umowne objawia się w czworakim kierunku: co do czasu świadczenia, który z powodu takiej zmiany może być mocą ustawy przesunięty na termin wcześniejszy: art. 201, 457 (patrz także art. 427, 470, 534 par. 2, 572 par. 2 w związku z art. 575 kod. zob.). W tym zakresie ustawy niemieckie i austriackie uznawały taki wpływ zmiany w ograniczonym zakresie (par. 605, 696, 723 k. c. n. i par. 978- 962, 1210, 1211 k. c. a.), nie uznawały jednak reguły ogólnej jaką stawia kod. zob. w art. 201. Zmiana stosunków po powstaniu zobowiązania umownego może wpłynąć także na rozmiar i wysokość świad-

czenia umownego: art. 411, 269 kod. zob. Kodeksy dzielnicowe znały taki skutek zmiany tylko w bardzo ograniczonym rozmiarze, np. par. 537 k. c. n., par. 1105 k. c. a. Tutaj (par. 537 k. c. n. i zdanie pierwsze par. 1105 k. c. a.) obniżenie świadczenia wpływa raczej z synalagmatycznego charakteru umowy podkreślonego i stwierdzonego już przy jej zawarciu.

Zmiana stosunków faktycznych po powstaniu zobowiązania może spowodować rozwiązanie umowy, a więc zgaśnięcie zobowiązania : art. 269, 605 par. 2, 630. Patrz także art. 364, 365, 366, 376, 382, 383 par. 2, 418 par. 2, 470, 576 i 578.

Kodeksy dzielnicowe niemiecki i austriacki znały analogiczne przyczyny rozwiązania (w szerszym znaczeniu) umów par. 528, 530, 553, 554, 626, 723 k. c. n. i par. 948, 953, 1118, 1162 k. c. a., nie znały natomiast ogólnego przepisu, jak art. 269 kod. zob., albo takiego przepisu, jak art. 605 par. 2 i 630.

I jest jeszcze różnica między cytowanymi wyżej paragrafami k. c. n. 553, 554 itd. oraz analogicznymi przepisami k. c. a. i kod. zob., a przepisami art. 269 i 630 kod. zob. Pomijam przepisy o darowiźnie (528 i 530), albowiem dotyczą umów nieodpłatnych.

W tamtych przepisach, np. 553, 626 itd. zmiana powodująca rozwiązanie umowy, dotyczy samych osób względnie ich stosunku (podobnie art. 605 par. 2 kod. zob.) lub wykonywania umowy; w wypadkach z art. 269 i 630 zmiana nie wypływa z działania stron kontraktowych, lecz przychodzi niejako z zewnątrz i jest natury gospodarczej, a nie prawnej. Wreszcie zmiana stosunków po powstaniu zobowiązania może uzasadnić zmianę przedmiotu świadczenia: art. 605 par. 1, 607; uprawniony ma w takim wypadku prawo żądać zamiast umówionego przedmiotu — rodzajowo innego świadczenia i to nie tylko w pieniądzech.

Abstrahując od prawa żądania odszkodowania na wypadek niedotrzymania umów ani niemiecki ani austriacki k. c. wypadku takiego nie znał.

Jedynie art. 15 par. 8 pruskiej ustawy wykonawczej do niemieckiego kodeksu cywilnego zawierał przepisy podobne. Gdy mianowicie zamieszkiwanie we wspólnym domu między wymiernikiem a właścicielem było niemożliwe, musiał właściciel obciążonej nieruchomości płacić wartość pieniężną mieszkania, które wymiennik opuścił, lub które on wymiennikowi wypowiedział; to samo odnosiło się do innych świadczeń, do których wymiennik był uprawniony.

Nie jest warunkiem skuteczności i wpływu zmian na zobowiązania umowne, by strony przewidziały lub mogły przewidzieć taką zmianę; tylko w wypadkach 269 i 432 warunek taki istnieje.

Zmiana wpływająca na treść zobowiązania umownego może dotyczyć albo pogorszenia się stosunków majątkowych kontrahenta, a tym samym osłabienia pewności świadczenia (art. 201, 216, 630 i 432), albo polegać może na wytworzeniu się stanu potrzeby u strony kontraktowej gospodarczo słabszej (art. 457), albo na zmianę stosunków między stronami zarówno w przedmiocie wykonania umowy, jak i osobistych tam, gdzie stosunki te mają szczególne znaczenie (art. 605, 607), albo wreszcie na katastrofach gospodarczych bądź dotyczących tylko danego kontrahenta (art. 411), bądź o charakterze powszechnym (art. 269).

Okoliczności, mające spowodować zmiany treści zobowiązania umownego muszą zaistnieć po powstaniu zobowiązania: art. 201, 269, 411, 457. Tam, gdzie istniały już w czasie zawarcia umowy, nie mogą być znane stronie chcącej z nich korzystać: art. 216, 432 albo wypływają z charakteru zobowiązania np. poręki (art. 630).

Wreszcie cechą tych okoliczności skutkujących zmianę jest, że wprowadzają zmianę w istniejących umownych stosunkach obowiązkowych po ich powstaniu i po ich określeniu przez strony z ich swobodnej dyspozycji umownej uznanej przez prawo. Zaistnienie takich okoliczności skłania ustawę do narzucenia pewnych prawideł bezwzględnie obowiązujących tam, gdzie dotąd nie widziało potrzeby bezwzględnego nakazu, a przeciwnie uznawało wolność umawiania się.

Przepisy te jednak nie mają charakteru przepisów bezwzględnie obowiązujących w tym znaczeniu, w jakim są np. przepisy art. 460 kod. zob. niedopuszczających zrzeczenia się ich zastosowania. Zrzeczenie się jest dopuszczalne w odniesieniu np. do art. 269 już choćby dlatego, że takie zrzeczenie się zastosowania tego przepisu presumuje przewidywanie katastrof gospodarczych, co wyłącza korzystanie z dobrodziejstw art. 269. Poza tym tendencją ustawy przy stanowieniu przepisów bezwzględnie obowiązujących jest ochrona osób gospodarczo słabszych z racji swego zawodu już w czasie zawiązania stosunku umownego.

Z tych względów wątpliwym jest, czy dopuszczalne jest zrzeczenie się stosowania art. 605 lub 607 kod. zob.

W związku z uznaniem wpływu zmiany stosunków na zobowiązania rozszerzono znacznie władzę sędziowską w tym zakresie; dotyczy to zarówno oznaczania wysokości świadczenia i zmiany umówionej wysokości świadczenia (art. 269, 411, 605, 607) jak i prawa rozwiązywania umów (art. 269, 605, 607).

Niezależnie od tego dano sędziemu upoważnienie oznaczania wysokości świadczenia tam, gdzie dotąd prawo takie ustawowo nie

było przyznane: art. 524, albo istniało w ograniczonym zakresie (art. 519, 105 par 3 w porównaniu z 660 k. c. n.).

Z porównania przepisów polskiego kodeksu zobowiązań z kodeksami dzielnicowymi w zakresie omawianym okazuje się, że kod. zob. czyni dalszy wyłom w zasadzie „*pacta sunt servanda*”, czyni to jednak z wielką oględnością.

Wyłomy w tej zasadzie spowodowane przez wojnę dyktowało *ius aequum*, które wpływało na praktykę i orzecznictwo idące często *contra legem*. Polski kodeks zobowiązań stan taki ulegalizował, wprowadzając nadto nowe przepisy, które w normalnych warunkach mają zastosowanie, a są uzasadnione zmienionymi stosunkami jednego z kontrahentów. W ten sposób położono większy nacisk na ekonomiczną stronę umów, na ich cel gospodarczy, dając możliwość utrzymania w mocy umów w gospodarczym interesie strony nawet tam, gdzie dotychczasowe ustawodawstwa z góry uznawały umowę za nieważną (art. 42 kod. zob. w porównaniu z art. 879 k. c. a. i 138 n. k. c.).

Przepisy prawne zyskały więcej na elastyczności, co znowu wymaga od stanu sędziowskiego większego doświadczenia, znajomości życia i wkłada na ten stan większe obowiązki i zwiększoną odpowiedzialność.

W takim stanowisku ustawy widać przejaw dążności, by „*sum-mum ins*” nie było zarazem „*summa iniura*”, aby ze stosunków ludzkich zniknęło *ins strictum*, a zapanowało *ius aequum*, łączące w sobie uwzględnienie poczucia słuszności z potrzebami pewności umów i pewności obrotu.